

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2016 r.

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Grzegorz Woźniak

Protokolant: Maciej Błaszczyk

przy udziale Prokurator Anny Murzynowskiej oraz oskarżycielki posiłkowej Marzeny Muda

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19.01.,11.03.,5.05.,17.05.,19.05.,21.06.,9.08.,27.09.,27.10. i 10.11.2016 r.

sprawy przeciwko

A. M. urodz. (...)

w C.

syna Z. i B. z d. W.

oskarżonego o to, że: w okresie od dnia 1 kwietnia 2010 roku do 15 czerwca 2014 r. w miejscowości N., ul. (...), woj. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną M. M. (1), w ten sposób, że będąc po spożyciu alkoholu wszczynał awantury, w trakcie których wyzywał i poniżał ww. pokrzywdzoną, szarpał, popychał, kopał, bił zaciśniętą dłonią w twarz, groził pobiciem, zniszczeniem mienia oraz pozbawieniem życia jej, a następnie siebie samego przy użyciu posiadanej w miejscu zamieszkania broni, powodując w wyniku uderzenia w twarz i kopnięcia obrażenia ciała skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała na okres poniżej 7 dni,

tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

orzeka

I. W ramach zarzucanego oskarżonemu A. M. czynu z aktu oskarżenia uznaje go za winnego tego, że w czasie i w miejscu jak w zarzucie znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną M. M. (1), w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury domowe, w trakcie których wyzywał i poniżał ww. pokrzywdzoną, szarpał, popychał, kopał, bił zaciśniętą dłonią w twarz, groził pobiciem, zniszczeniem mienia oraz pozbawieniem życia jej, a następnie siebie samego przy użyciu posiadanej w miejscu zamieszkania broni, a w dniu 15 czerwca 2014 r., poprzez uderzenie pięścią w twarz i kopnięcie w brzuch spowodował u niej obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej, obrzęk i zasinienie przedsionka jamy ustnej po stronie prawej wargi dolnej, obrzęk czerwieni wargowej po stronie prawej, rozchwianie siekaczy dolnych, bolesność okolicy prawego dołu biodrowego, co stanowiło obrażenia ciała skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała na okres poniżej 7 dni, co stanowi przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na mocy art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności.

II. Na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 k.k. wykonanie kary wymierzonej oskarżonemu w punkcie I wyroku warunkowo zawiesza na okres 3 (trzech) lat próby.

III. Na mocy art. 46 § 1 k.k. zobowiązuje oskarżonego do uiszczenia kwoty 10.000 (dziesięciu tysięcy) złotych na rzecz M. M. (1), tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy.

IV. Na mocy art. 71 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny, oznaczając wysokość jednej stawki na kwotę 50 (pięćdziesięciu) złotych.

V. Na mocy art. 72 § 1 pkt 5 k.k. zobowiązuje oskarżonego do powstrzymania się od nadużywania alkoholu.

VI. Na mocy art. 72 § 1 pkt 7a k.k. nakazuje oskarżonemu powstrzymanie się od kontaktowania z pokrzywdzoną M. M. (1) wbrew jej woli, przez okres 3 (trzech) lat.

VII. Na mocy art. 72 § 1 pkt 7b k.k. nakazuje oskarżonemu opuszczenie lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzoną w N. przy ul. (...), na okres 3 (trzech) lat.

VIII. Na mocy art. 73 § 1 k.k. oddaje oskarżonego pod dozór kuratora.

IX. Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 1 Ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych w kwocie 1.217 (jeden tysiąc dwieście siedemnaście) złotych i 13 (trzynaście) groszy, a na rzecz oskarżycielki posiłkowej zwrot wydatków w kwocie 1.328 (jeden tysiąc trzysta dwadzieścia osiem) złotych i 40 (czterdzieści) groszy.

Sygn. akt II K 1108/14

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 18 listopada 2016 r.

Sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy głównej, ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony A. M. i M. M. (1) zawarli związek małżeński w dniu 20 lutego 1993 r. W (...) urodził się im syn J., a w (...) syn K.. Początkowo życie małżeńskie układało się pomyślnie. W 2002 r. zamieszkali w N. przy ul. (...). W marcu 2010 r. M. M. (1) złożyła zawiadomienie o znęcaniu się nad nią przez męża, oskarżony wówczas przeprosił żonę i obiecał poprawę. Pokrzywdzona nie chciała wówczas by kontynuować to postępowanie, bo obawiała się, iż po rozwodzie nie będzie mogła samodzielnie spłacać kredytu zaciągniętego na budowę domu, ponadto uwierzyła mężowi, że zmieni swoje postępowanie. W tej sytuacji postępowanie to umorzono. Oskarżony od kwietnia 2010 zaczął nadużywać alkoholu, pod jego wpływem urządzał awantury domowe, podczas których wyzywał żonę, znieważał ją słowami powszechnie uważanymi za wulgarne oraz poniżał. Ponadto oskarżony był chorobliwie zazdrosny o żonę, kontrolował gdzie i z kim wychodziła, jak się ubierała, do kogo dzwoniła lub pisała sms-y. Oskarżony w podobny sposób traktował żonę również podczas spotkań towarzyskich i imprez okolicznościowych, wyzywał ją, poniżał, dyskredytował jej osiągnięcia zawodowe.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego (k.57-59,62-63,332-335),
- zeznania M. M. (1) (k.15-18,110v-111,174v-177,341-349,364-370),
- zeznania K. M. (k.26v,387-392),
- zeznania I. K. (k.139v-140),
- zeznania G. K. (k.141v-142,490-495,499-505),

- zeznania R. M. (k.151v,414),
- zeznania A. L. (k.156v,13-14 akt II Ko 2263/16 Sądu Rejonowego w Gnieźnie),
- zeznania A. K. (k.80v,383-385),
- zeznania D. K. (k.81v,396-299).

W październiku 2010 r. M. M. (1) przyszła do domu po uroczystościach Dnia Nauczyciela, przyniosła kwiaty od swoich uczniów, oskarżony urządził jej awanturę, sugerował że kwiaty otrzymała od kochanka. M. M. (1) zwróciła uwagę, że to nie było prawdą, oskarżony jeszcze bardziej się zdenerwował, chciał ją uderzyć. M. M. (1) uciekła do łazienki na piętrze domu, oskarżony dogonił ją, złapał nożyczki, przystawiał jej ostrze do szyi, groził, że ją zabije. Pokrzywdzona krzyczała ze strachu, bólu i wzywała pomocy. Do domu stron przybiegł ich sąsiad – G. K., który słyszał groźby wykrzykiwane przez oskarżonego. Na widok G. K., oskarżony uspokoił się, zostawił żonę i próbował przekonać sąsiada, że nie stało się nic niewłaściwego. Oskarżony wielokrotnie groził żonie pozbawieniem życia, wzbudzając u niej uzasadnioną obawę o jej życie. Bywało tak zwłaszcza wtedy, gdy pokrzywdzona stwierdzała, że chciała wystąpić o rozwód. Oskarżony groził wówczas, że zabije ją, a później popełni samobójstwo. Pokrzywdzona obawiała się o swoje życie tym bardziej, że oskarżony posiadał w domu broń myśliwską, na którą miał pozwolenie. W listopadzie 2013 r. oskarżony wszczął kolejną awanturę domową, pokrzywdzona nie mogła poradzić sobie z jego agresją słowną i obawiała się fizycznej napaści. Pojechała do Szkoły, gdzie uczyła i przenocowała na zapleczu klasy. W styczniu 2014 r. M. M. (1) wystąpiła z powództwem o rozwód ich związku małżeńskiego. Oskarżony w lutym 2014 r. wymusił, by żona zabrała go na wyjazd z grupą młodzieży na wycieczkę do W.. Podczas tego wyjazdu oskarżony usiłował nakłonić żonę do wycofania pozwu o rozwód. M. M. (1) nie zgodziła się, oskarżony zdenerwował się i groził jej spaleniem ich domu. W dniu 15 czerwca 2014 r. pokrzywdzona w domu stron poprosiła męża, by porozmawiał telefonicznie z synem J. M.. Oskarżony rozmawiał przed domem przez telefon komórkowy. M. M. (1) zauważyła, że na ekranie telefonu wyświetliło się zdjęcie nieznannej jej kobiety, podejrzewała, że mąż utrzymywał z nią relację towarzyską. Pokrzywdzona zwróciła mężowi uwagę, że powinien skończyć rozmowę z obcą kobietą i porozmawiać z synem. Oskarżony przycisnął drzwiami żonę do futryny drzwi, wypadł mu telefon, zdenerwował się i chciał uderzyć żonę. Pokrzywdzona zaczęła uciekać do środka domu, wbiegła po schodach i chciała zamknąć się w pokoju na górze, który zajmowała. Na schodach oskarżony dogonił żonę, szarpnął ją i uderzył pięścią w twarz, następnie kopnął ją w brzuch. Na skutek uderzenia i kopnięcia pokrzywdzona doznała rany tłuczonej, obrzęku i zasinienia przedsonka jamy ustnej po stronie prawej wargi dolnej, obrzęku czerwieni wargowej po stronie prawej, rozchwiania siekaczy dolnych i bolesności okolicy prawego dołu biodrowego. Obrażenia te spowodowały u niej naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni. Pokrzywdzona wezwała Policję, oskarżony został zbadany na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Okazało się, że znajdował się pod wpływem 0,87 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. M. M. (1) w związku z przewlekłym stresem pozostawała pod opieką lekarza psychiatry od dnia 6 maja 2010 r. Do dnia rozpoznania niniejszej sprawy nie zostało rozstrzygnięte powództwo o rozwód. Oskarżony w dniu 9 września 2016 r. wystosował pismo do żony, w którym żądał wydania mu kompletu kluczy do domu, stwierdził, że zamierza tam zamieszkać, jako jego współwłaściciel.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego (k.57-59,62-63,332-335),
- zeznania M. M. (1) (k.15-18,110v-111,174v-177,341-349,364-370),
- zeznania K. M. (k.26v,387-392),
- zeznania G. K. (k.141v-142,490-495,499-505),
- zeznania K. D. (k.43v,172v-173,386-387),

- zeznania E. K. (k.78v,392-394),
- zeznania A. K. (k.80v,383-385),
- zeznania D. K. (k.81v,396-299).
- zeznania J. G. (k.138v,399-400),
- zeznania Ł. W. (k.161v-162,395-396),
- protokół użycia alkometru (k.4),
- zaświadczenie lekarskie (k.25),
- opinia lekarska (k.94),
- pismo oskarżonego (k.534).

Oskarżony podczas postępowania przygotowawczego w trakcie pierwszego przesłuchania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k. 57-59). Podał w nich, że w styczniu 2014 r. żona wystąpiła o rozwód, z powodu jego rzekomych, niepotwierdzonych zrad. On nie zgodził się na rozwód i żona podejmuje wszelkie działania by mu zaszkodzić. Ponadto groziła mu nożem, szantażowała, że podetnie sobie nożem żyły i powie, że to on zrobił. W ich małżeństwie zdarzają się różne awantury i kłótnie, wszczynane przez obie strony. Zaprzeczył, by groził żonie pozbawieniem życia przy pomocy posiadanej broni palnej. Broń przechowuje w sejfie, a klucze od sejfu trzyma w pracy, z broni korzysta tylko podczas polowań i czyszczenia. W dniu 15 czerwca 2014 r. byli na zakupach, później oglądał mecz piłkarski, w tym dniu rozmawiał przez Internet ze starszym synem. Wypił dwa drinki, żona rozmawiała z synem, a do niego zadzwonił telefon, wyszedł przed dom. Po chwili na zewnątrz wyszła żona, nakazała mu, żeby skończył rozmowę, bo syn chciał z nim koniecznie rozmawiać, sugerowała, że rozmawiał z kobietą w celach towarzyskich. Stwierdził, że za chwilę skończy, ale żona wyrwała mu telefon i rzuciła na ziemię, zamknęła przed nim drzwi. Wbiegł do domu i szukał jej telefonu, bo chciał zadzwonić na Policję, żona wyzywała go. Gdy wbiegał po schodach poczuł szarpnięcie z tyłu za szyję, żona zerwała mu łańcuszek, który miał na szyi. Chciał ustrzec się przed drapaniem go przez żonę i odwrócił się, żeby ją złapać za ręce. Żona krzyknęła do ich młodszego syna, że ją bił. Syn wyszedł z pokoju. Poszedł do pokoju zajmowanego przez żonę, ale nie znalazł jej telefonu, wrócił na dół, okazało się, że jego telefon nie był uszkodzony i po złożeniu go zadzwonił na Policję. Ponadto stwierdził, że tego dnia ani nigdy nie uderzył żony pięścią w twarz. Nie pamiętał, żeby wyzywał żonę słowami wulgarnymi. Nie ciągnął żony za włosy, nie groził jej nożyczkami, ani bronią palną.

Przesłuchiwany przez prokurator (k.62-63) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, podtrzymał wcześniej złożone wyjaśnienia, nie chciał składać kolejnych. Stwierdził, że wielokrotnie żona wmawiała synom rzeczy, które nie miały miejsca. Ponadto niniejsza sprawa ma związek ze sprawą rozwodową. Podczas rozprawy nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.332-335). Stwierdził w nich, że zarzuty są nieprawdziwe i stworzone na potrzeby sprawy rozwodowej. Wielokrotnie w ich małżeństwie dochodziło do dwustronnych sporów i kłótni, nigdy nie miał miejsca jakiegokolwiek atak fizyczny z jego strony w stosunku do żony. Odnośnie rzekomego grożenia odebraniem i pozbawieniem życia żony, dzieci i siebie to po pierwszy takim oskarżeniu w 2010 r. specjalnie wywiózł klucze od sejfu z bronią. Przywoził te klucze gdy brał udział w polowaniach czy do czyszczenia broni. W dniu 15 czerwca 2014 r. był ofiarą ataków żony, a nie sprawcą. Podczas spokojnej rozmowy telefonicznej, którą prowadził ze znajomą, żona wyrwała mu telefon i rozbiła o ziemię, następnie podrapała mu dłoń i szyję, żona zerwała mu łańcuszek, gdy uciekał od niej. Gdy żona drapała go i wymachiwała rękoma on też w jakiś sposób starał się bronić i unikać tych jej działań. Podczas różnego rodzaju kłótni żona groziła mu nożem, że pozbawi go życia albo w inny sposób okaleczy.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w części dotyczącej zawarcia małżeństwa, posiadania przez strony dwóch synów i wystąpienia przez żonę z pozwem rozwodowym. Ta część wyjaśnień znajduje bowiem potwierdzenie w zeznaniach M. M. (1) (k.15-18,110v-111,174v-177,341-349,364-370). Nie zasługuje na wiarę ta część wyjaśnień oskarżonego, w której podał, że nie znęcał się nad żoną, a w dniu 15 czerwca 2004 r. nie uderzył jej. Pozostaje to bowiem w sprzeczności z zeznaniami M. M. (1) (k.15-18,110v-111,174v-177,341-349,364-370), K. M. (k.26v,387-392), G. K. (k.141v-142,490-495,499-505), K. D. (k.43v,172v-173,386-387), E. K. (k.78v,392-394), A. K. (k.80v,383-385), D. K. (k.81v,396-299), J. G. (k.138v,399-400), Ł. W. (k.161v-162,395-396), karty informacyjnej (k.25) i opinii lekarskiej (k.94). Pokrzywdzona w dniu 15 czerwca 2014 r. doznała konkretnych obrażeń ciała, z których najpoważniejszym było rozchwianie zębów (por. karta informacyjna (k.25) i opinia lekarska (k.94), z pewnością nie mogło do nich dojść w sytuacji, gdyby między stronami doszło, jak utrzymywał oskarżony, do wzajemnej szarpaniny. Pokrzywdzona musiała zostać uderzona ze znaczną siłą, co wyraźnie świadczy o zamiarze oskarżonego, by wyrządzić jej dolegliwość cielesną. Wyjaśnienia oskarżonego złożone podczas rozprawy, że uciekał przed żoną, a jednocześnie chciał dostać się do drugiego telefonu (k.332) są nielogiczne. Jeśli przed kimś się ucieka, to odchodzi się w miejsce, gdzie tej osoby nie ma. Jeśli faktycznie oskarżony chciałby uciec przed żoną, która miała go drapać i zrywać mu łańcuszek z szyi, to powinien odejść od niej, a nie celowo zmierzać w stronę pokoju, który zajmowała.

Pokrzywdzona M. M. (1) zeznała w trakcie pierwszego przesłuchania (k.15-18), iż poprzednio składała już zawiadomienie o znęceniu się męża nad nią, toczyło się postępowanie, ale nie chciała, żeby mąż był ukarany. Później mąż się starał, skończyły się na jakiś czas wyzwiska, nie dochodziło do rękoczynów, ale od wakacji 2010 r. sytuacja zaczęła wracać. Mąż wymyślał różne historie, podejrzewał ją o zdrady, ponadto nadużywał alkoholu. W 2013 r. zaczęła podejrzewać go o zdrady. Dochodziło do sytuacji, że mąż wyzywał ją słowami wulgarnymi, zapowiadał, że ją załatwi, powoływał się na wpływy w związku ze swoją pracą. Gdy przynosiła do domu kwiaty, które otrzymała np. na zakończenie roku szkolnego, mąż wyzywał ją i wszczywał awantury. Podczas balu, gdy zatańczyła ze znajomym męża, oskarżony wyzywał ją od dziwek i poszedł do domu. Podczas kłótni mąż wyzywał ją, ciągnął za włosy, groził nożyczkami, stwierdzał, że ją zabije. W lutym 2014 r. organizowała wyjazd z młodzieżą do ośrodka narciarskiego we W.. Mąż wymusił na niej, by zabrała go na ten wyjazd. Podczas pobytu w tym ośrodku namawiał ją na wycofanie powództwa rozwodowego, a gdy się nie zgodziła zagroził, że ją zabije, później siebie. Mąż jest myśliwym, ma pozwolenie na dwie jednostki broni myśliwskiej, przechowuje je w zamkniętym sejfie, twierdzi, że klucz przechowuje w pracy. W dniu (...) syn poprosił ją, żeby przekazała oskarżonemu, że miał do niego ważną sprawę. Oskarżony rozmawiał z kimś przez telefon komórkowy przed drzwiami, nie chciał początkowo skończyć tej rozmowy. Po ponownej prośbie syna, by ojciec porozmawiał z nim powiedziała mężowi, że syn miał do niego ważną sprawę. Wówczas oskarżony przycisnął ją drzwiami, wypadł mu telefon, zaczęła przed nim uciekać, on ją gonił, na schodach uderzył ją pięścią w twarz, następnie kopnął w brzuch. W wyniku uderzenia miała podbiegnięcie krwawe na wewnętrznej stronie wargi, ruszały się jej zęby. Ponadto mąż wielokrotnie groził jej, że pozbawi ją życia, stwierdzał, że następnie popełni samobójstwo. W listopadzie 2013 r. po kolejnej awanturze nocowała w szkole, w której pracuje. Podczas drugiego przesłuchania (k.110v-111) zeznała, że najczęściej awantury zdarzały się, gdy mąż nadużył alkoholu. Awantury w ich domu nasiliły się po 2010 r., bywały pomiędzy nimi dobre chwile. Jedną z głównych przyczyn awantur była zazdrość męża o nią, na tym tle mąż był wulgarny wobec niej, ubliżał jej, insynuował sytuacje, które nie miały miejsca. Awantury miały różny przebieg, czasami mąż ją wyzywał, a czasami wyrzucał ją z domu i groził, że ją zabije. W listopadzie 2013 r. była zmuszona nocować na zapleczu sali lekcyjnej. Mąż groził jej nożyczkami i szarpał za włosy po Dniu Nauczyciela, nie pamięta w którym roku. W dniu 15 czerwca 2014 r. nie rzuciła telefonu męża na ziemię.

W trakcie kolejnego przesłuchania zeznała (k.174v-177), iż w 2010 r. podjęła leczenie w (...) w związku z sytuacją domową, zdradami męża i znęcaniem się nad nią. W 2010 r. złożyła pierwsze zawiadomienie o przestępstwie znęcania się męża nad nią. Dochodzenie zostało umorzone, gdy wycofała swoje zeznania, kierując się dobrem dzieci i koniecznością spłaty wspólnego kredytu. Mąż groził jej nożyczkami, szarpał, popychał ją i wyzywał, przybiegł jej wówczas na pomoc sąsiad G. K.. W dniu (...) syn poprosił ją, by przekazała ojcu, że chciał z nim porozmawiać. Oskarżony rozmawiał przez telefon komórkowy, nie chciał przerwać tej rozmowy. Syn nalegał, żeby poprosiła ojca na chwilę, oskarżony przycisnął ją drzwiami, starała się odepchnąć te drzwi, wówczas mężowi wypadł telefon komórkowy. Mąż wściekł się i zaczął za nią biec, chciała uciec do pokoju, który zajmowała. Oskarżony dobiegł do niej, uderzył ją

pięścią w twarz i kopnął w brzuch. Część sytuacji widział ich syn K.. Bolała ją po uderzeniu wargą, miała naruszone zęby.

Podczas rozprawy zeznała (k.341-349,364-370), że jest żoną A. M. od dnia 20 lutego 1993 r., mają dwóch synów: J. i K.. Mąż zaczął stosować względem niej przemoc psychiczną, co nasiliło się mocno po 2010 r. Pod presją męża zdecydowała, że nie wniesie aktu oskarżenia z powodu sytuacji rodzinnej, w szczególności z powodu kredytów i niepełnoletnich dzieci. Mąż obiecywał, że poprawi zachowanie, poprawa trwała kilka miesięcy. Następnie dochodziło do poniżania przy dzieciach, wyzywania przy współpracownikach, koleżankach i kolegach z pracy. Mąż nadużywał alkoholu i pod jego wpływem wszczynał awantury. Takie sytuacje miały miejsce dość często. Kilkakrotnie sąsiad G. K. udzielał jej pomocy. Jedną z takich awantur miała miejsce w październiku 2010 r. po Dniu Nauczyciela. Mąż zrobił jej straszną awanturę, bo dostała kwiaty od uczniów. Zwróciła mu uwagę na niestosowne zachowanie, wówczas zaczął ją gonić, złapał w łazience nożyczki, przystawił jej do szyi i zaczął grozić, że ją zabije. W dniu 15 czerwca 2014 r. została najpierw przyciśnięta drzwiami przez męża. Następnie była kopnięta i uderzona pięścią w szczękę, miała opuchnięte usta, ruszały jej się dolne zęby.

Sąd dał wiarę zeznaniom oskarżycielki posiłkowej, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie:

- odnośnie nadużywania alkoholu przez oskarżonego - w zeznaniach K. M. (k.26v,387-392), G. K. (k.141v-142,490-495,499-505), A. K. (k.80v,383-385) i D. K. (k.81v,396-299),
- odnośnie wyzywania pokrzywdzonej przez oskarżonego, używania przez niego przemocy wobec niej, w tym również podczas imprez towarzyskich - w zeznaniach K. M. (k.26v,387-392), G. K. (k.141v-142,490-495,499-505), A. K. (k.80v,383-385) i D. K. (k.81v,396-299),
- odnośnie zdarzenia z października 2010 r., gdy oskarżony groził żonie nożyczkami, szarpał ją i wrywał jej włosy - w zeznaniach G. K. (k.141v-142,490-495,499-505) i K. M. (k.26v,387-392),
- odnośnie nocowania pokrzywdzonej w szkole w listopadzie 2013 r. – w zeznaniach J. G. (k.138v,399-400),
- odnośnie zdarzenia z dnia 15 czerwca 2014 r. – w zeznaniach K. M. (k.26v,387-392), zaświadczeniu lekarskim (k.25) i opinii lekarskiej (k.94).

Przed analizą zeznań świadków należy poczynić jedną uwagę ogólną. W tej kategorii spraw rzadko zdarza się, by sprawcy przemocy wobec osób najbliższych dopuszczali się takich zachowań przy udziale obserwatorów. Najczęściej zachowania należące do typowych z kręgu przemocy domowej mają miejsce bez udziału świadków. Świadkowie najczęściej widzieli jedno lub kilka oderwanych od siebie zdarzeń lub czerpią swą wiedzę z opowieści stron. Ponadto na sposób narracji świadka bezpośrednio wpływa to po której stronie sporu między stronami świadek opowiada się.

K. D. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.43v), iż w dniu 15 czerwca 2014 r. pełnił służbę wspólnie z Ł. W., zostali wysłani na interwencję domową. M. M. (1) oświadczyła, że mąż pod wpływem alkoholu zaatakował ją pięścią i groził pozbawieniem życia. Pokrzywdzona twierdziła, że obawia się męża, bo przechowuje w domu broń, oskarżony oświadczył, że broń jest zamknięta, a klucz do sejfu posiada w zakładzie pracy. W ich obecności oskarżony był spokojny, pokrzywdzona była pobudzona, zdenerwowana. Po przebadaniu oskarżonego okazało się, że pozostawał pod wpływem 0,41 mg/l alkoholu. W trakcie drugiego przesłuchania (k.172v-173) stwierdził, że w maju lub czerwcu 2014 r. był na interwencji u państwa M.. Pokrzywdzona twierdziła, że mąż przechowywał w domu broń, oskarżony pokazał miejsce, gdzie znajdowała się szafa, w której była miała być broń, była zamknięta, oskarżony twierdził, że klucz od szafy znajdował się w jego pracy. Pokrzywdzona twierdziła, że została uderzona przez męża pięścią w twarz, pokazywała wargę, był tam jakiś ślad, ale nie potrafił go jednoznacznie ocenić. Podczas rozprawy zeznał (k.386-387), iż był na interwencji domowej z Ł. W.. Nie pamiętał powodu, czy była awantura, czy mąż groził żonie. Jak przyjechali strony były obecne, typowej awantury nie było. Pokrzywdzona była roztrzęsiona i zapłakana, a oskarżony był spokojny. Pokrzywdzona mówiła, że groził jej bronią. Zaglądali na strych do szafy gdzie miała być broń, oskarżony mówił, że klucz do tej szafy jest w pracy w W..

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w depozycjach oskarżycielki posiłkowej, K. M. (k.26v,143v-144,387-392) i Ł. W. (k.161v-162,395-396). Wymaga zwrócenia uwagi, że świadek ten jako osoba obca dla stron nie miał żadnych powodów do przedstawiania swoich spostrzeżeń w sposób niekorzystny dla oskarżonego.

K. M. zeznał podczas pierwszego przesłuchania (k.26v), iż mieszka w N. przy ul. (...), rodzice nie są zgodnym małżeństwem, trwa postępowanie o rozwód ich małżeństwa. W dniu 15 czerwca 2014 r. oglądał w pokoju film, na uszach miał założone słuchawki, usłyszał jakiś hałas na schodach, wyjrzał i zobaczył jak ojciec uderzył mamę pięścią w twarz. Widział też jak ojciec cofa nogę od strony gdzie stała mama, wyglądało jakby ją kopnął. Mama wezwała Policję, ojciec uczynił to samo. Po przyjeździe policjantów, ojciec powiedział mu, żeby zastanowił się co widział, bo nie otrzyma mieszkania. W tym dniu nie słyszał by ojciec groził mamie, takie groźby słyszał przy innych awanturach, było to kilkakrotnie w ciągu ostatnich 3 lat. Ojciec posiada trzy jednostki broni palnej, przechowuje je w sejfie, nie wie gdzie trzyma klucz od sejfu. Obawia się gróźb ojca wobec mamy. Ojciec nadużywa alkoholu, pije codziennie, wypija spirytus, który popija piwem. W trakcie drugiego przesłuchania (k.143v-144) zeznał, że tata często wszczynał awantury, nadużywał alkoholu. Podczas awantur wyzywał jego mamę, groził że ją zabije, ponadto szarpał ją, wrywał włosy, ciągnął po podłodze za włosy. Była sytuacja, że groził mamie nożyczkami, zamknął się z nią w łazience, drzwi otworzył jego starszy brat. Ojciec wyszedł z łazienki, brat wezwał Policję, ale oskarżony nie pozwolił otworzyć drzwi. Tata wyprowadził się z domu, bo zachodziła obawa, że spełni groźbę zabicia mamy. Gdy mama wracała z zajęć zumba, tata był bardzo zazdrosny, chciał sprawować całkowitą kontrolę nad nią. W dniu gdy Policja zatrzymała tatę był agresywny wobec mamy, widział jak uderzył ją pięścią w twarz, po ruchu jego nogi domyślił się, że ponadto kopnął mamę. Nie pamięta by było takie zdarzenie, by ojciec groził im przy użyciu broni palnej. Podczas rozprawy zeznał (k.387-392), że tata znęcał się fizycznie i psychicznie nad mamą, to były liczne awantury na przestrzeni lat, mama była wielokrotnie bita, ojciec używał wobec niej wulgarnych słów, poniżał przy znajomych, musieli uciekać z domu z obawy przed utratą życia. Ojciec jest myśliwym i ma 3 sztuki broni w domu. Wielokrotnie groził, że zabije ich tą bronią, na koniec siebie. Ojciec nadużywał alkoholu, po którym stawał się jeszcze bardziej agresywny. W trakcie jednej z awantur interweniował sąsiad, tata szarpał mamę, ciągnął ją po schodach za włosy. W trakcie przyjęcia chodzili sprawdzać w jakim ojciec jest stanie, czy dane im będzie spokojnie przespać noc. Ojciec nie potrzebował okazji, żeby wypić alkohol, pił go również sam. Wulgarnie słowa i przemoc były na porządku dziennym, chciał sprawować pełną kontrolę nad tym co żona robi, sprawdzał jej telefon i przeszukiwał jej rzeczy. W czerwcu 2014 na usłyszał hałas na schodach, wyszedł na schody i zobaczył jak ojciec uderzył mamę pięścią w twarz. Ponadto jego noga wracała z takiej pozycji jakby kopnął ją przed chwilą. Przy policjantach tata powiedział do niego, żeby dobrze się zastanowił, bo żadnego mieszkania dla niego nie będzie. Wszystkie awantury były wszczynane przez ojca. Mama starała się zejść mu z drogi, starała się ograniczyć spożywanie alkoholu przez niego.

Zeznania tego świadka zasługują na wiarę, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w zeznaniach oskarżycielki posiłkowej, G. K. (k.141v-142,490-495,499-505), K. D. (k.43v,172v-173,386-387) i Ł. W. (k.161v-162,395-396), a także zaświadczeniu lekarskim (k.25) i opinii lekarskiej (k.94). Sąd zwrócił uwagę, że świadek opowiada się wyraźnie po stronie matki w sporach rodziców. Wynika to jednak z obiektywnej sytuacji, gdy syn stron obserwował jak ojciec upijał się, groził mamie i pośrednio jemu, a w dniu 15 czerwca 2014 r. dotkliwie ją pobił. Jednak nie można stwierdzić, że K. M. zeznawał nieprawdę odnośnie zachowań ojca, gdyż nie podawał żadnych innych zdarzeń, niż wymieniali je pokrzywdzona i m.in. G. K..

A. K. zeznał w trakcie postępowania przygotowawczego (k.80v), że zna oskarżonego od 27 lat (uwzględniając datę przesłuchania byłoby to od 1987 r.), są kolegami i często spotykają się towarzysko. M. M. (1) podczas rozmów telefonicznych opowiadała mu o przemocy stosowanej wobec niej przez męża. Około 2011 r. miała miejsce sytuacja, gdy oskarżony pobił żonę. Na przestrzeni kilkunastu lat znajomości, oskarżony zachowywał się arogancko i wulgarnie wobec żony. Pokrzywdzona chciała wykręcić się z kłótni ustępując mężowi. Stwierdził, że nie był bezpośrednim świadkiem by oskarżony użył przemocy wobec żony. Podczas rozprawy zeznał (k.383-385), że poznał oskarżonego w 1987 r., od tego czasu trwa ich znajomość. Spotykali się całymi rodzinami, utrzymywali częste kontakty towarzyskie, nie byli sąsiadami. Wie, że w małżeństwie stron były problemy, awantury i sprzeczki, a M. M. (1) była pokrzywdzoną

fizycznie i psychicznie przez męża. Nie był bezpośrednim świadkiem użycia przemocy fizycznej przez oskarżonego wobec żony. Podczas spotkań towarzyskich oskarżony artykułował wobec żony obelżywe sformułowania, które mogły wprowadzić zakłopotanie lub wstyd. Przyczyny tych sytuacji leżały po stronie oskarżonego, który był bardzo zazdrosny o żonę. Naganne zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonej miały miejsce publicznie. Żona nie zachowywała się w sposób wzbudzający objawy zazdrości oskarżonego. Podczas towarzyskich spotkań lub balów pokrzywdzona nie używała wobec oskarżonego przykrych słów, chciała załagodzić napiętą sytuację.

Zeznania te zasługują na wiarę, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w zeznaniach oskarżycielki posiłkowej, D. K. (k.81v,396-299), K. M. (k.26v,387-392) i G. K. (k.141v-142,490-495,499-505).

E. K. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.78v), iż była znajomą pokrzywdzonej, razem w przeszłości pracowały, utrzymywały znajomość towarzyską, pokrzywdzona skarżyła się od kilku lat, że mąż wszczynał awantury domowe i miał romanse. Było zdarzenie, że mąż groził jej bronią, zatrzymała go wówczas Policja, ale pokrzywdzona nie chciała mu wówczas zaszkodzić. Na jakiś czas sytuacja uspokoiła się. W lutym 2014 r. pojechała z pokrzywdzoną na wyjazd narciarski do W., zabrała męża na prośbę syna. W czasie tego wyjazdu oskarżony wszędzie chodził za żoną, pewnego dnia powiedziała jej, że uciekała przed mężem. Nie była wówczas świadkiem agresywnego zachowania oskarżonego wobec żony, ale była przez niego osaczona i kontrolowana. Podczas rozprawy zeznała (k.392-394), że wie, że była przemoc w rodzinie stron, stosował ją oskarżony. Nie widziała przejawów tej przemocy, słyszała o tym od niej. Utrzymywała kontakt koleżeński z pokrzywdzoną, ale nie były przyjaciółkami, była kilka razy w jej domu. Była z nimi na wyjeździe narciarskim, było to około 3 lata temu. Widziała i oceniła to jako dziwne, że pokrzywdzona czuła się osaczona przez oskarżonego, była przez niego obserwowana, kiedyś schowała się w świetlicy, bo jak mówiła była jakaś awantura.

Zeznania te zasługują na wiarę, gdyż są logiczne i rzeczowe, a ponadto znajdują potwierdzenie w zeznaniach oskarżycielki posiłkowej oraz K. M..

I. K. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.139v-140), iż zna strony, oskarżony i jej mąż uczyli się razem w szkole. Relacje między małżonkami M. były złe, ich relacje zimne, nie okazywali sobie uczuć jakie powinny istnieć między kochającymi się ludźmi. Była świadkiem sprzeczek między nimi, nie dochodziło do awantur. M. M. (1) skarżyła się na męża. W czerwcu 2014 r. powiedziała, że mąż uderzył ją w twarz pięścią, pokazywała siniaka na wewnętrznej stronie wargi. Słyszała od kogoś, choć nie pamięta od kogo, że oskarżony posiada broń palną i jeden raz groził tą bronią żonie. Stwierdziła, że są sąsiadami. Według jej obserwacji oskarżony nadużywał alkoholu. Wie, że podczas imprez oskarżony wypijał sporo alkoholu, ale nie upijał się do nieprzytomności. M. M. (1) skarżyła się, że obawia się o zdrowie swoje i syna. Na spotkaniach towarzyskich oskarżony upokarzał żonę, był dla niej niemiły. Nie zaobserwowała sytuacji ani nie słyszała o zdarzeniach świadczących o tym, że pokrzywdzona znęcała się nad oskarżonym. Pokrzywdzona nie wyzywała męża, nie groziła mu, w tym przy użyciu noża, A. M. nie skarżył się na zachowanie żony.

Podczas rozprawy zeznała (k.412v-413), że ze stronami zna się od 25 lat, sąsiadują ze sobą od 15 lat. Ich mężowie poznali się w szkole oficerskiej, przez pewien okres pracowali razem. Utrzymywali ze sobą znajomość sąsiedzką, odwiedzali się z okazji świąt rodzinnych, okazjonalnie, ale nie codziennie. Od jakiegoś czasu, zauważyła, że relacje między pokrzywdzoną, a oskarżonym wydawały się złe, prawdopodobnie z tego powodu, że oskarżony nadużywał alkoholu. Oskarżony był dla żony niemiły, niesympatyczny, obrażał ją w towarzystwie, był bardzo arogancki, wulgarny. Pod wpływem alkoholu jego zachowanie było jeszcze gorsze. Widziała obrażenia na ciele pokrzywdzonej dwa lata temu. Pojawiła się następnego dnia po pobiciu, była roztrzęsiona, opuchnięta i zapłakana. Mówiła, że bolał ją brzuch. Raz przyszła w ciemnych okularach, miała podbite oko. A. był chorobliwie zazdrosny o M.. Oskarżał ją o takie rzeczy, o których wie, że nigdy nie miały miejsca. Zarzuty były sformułowane przez oskarżonego w obecności postronnych osób, uważał, że żona nie powinna tańczyć z innymi mężczyznami, wyzywał ją słowami wulgarnymi jeśli jednak tańczyła z nimi. Nie zawsze podczas spotkań towarzyskich dochodziło do kłótni lub awantur sprowokowanych przez oskarżonego. Jak zaczynały się awantury, nie chciała na to patrzeć i wychodziła.

Zeznania te zasługują na wiarę, gdyż są logiczne i rzeczowe, a ponadto znajdują potwierdzenie w zeznaniach oskarżycielki posiłkowej, K. M. oraz G. K. (k.141v-142,490-495,499-505). Świadek jest osobą obcą dla stron, nie była przyjaciółką pokrzywdzonej i nie miała konfliktów z oskarżonym. Niezrozumiałym byłoby zatem, żeby miała podawać nieprawdziwe okoliczności z powodu swego osobistego stosunku do stron. Ponadto nie podawała żadnych nowych okoliczności, o których by nie zeznawały wyżej wymienione osoby.

R. M. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.151v), iż małżonkowie M. należą do jego dalszej rodziny. Widywał się z nimi rzadko, bo mieszka w K.. We wrześniu 2014 r. M. M. (1) była na rodzinnym weselu sama, opowiadała, że oskarżony ją bił. Przypomnił sobie, że około 12-15 lat temu (uwzględniając datę przesłuchania byłoby to około 1999 – 2003) był na imieninach w ich domu, po imprezie spał u innego członka rodziny. W nocy zadzwoniła do niego córka A. L., przekazała, że oskarżony szalał. Gdy przyjechał oskarżony był spokojny, jego żona natomiast przestraszona i zdenerwowana. Nie był bezpośrednim świadkiem, by oskarżony znęcał się nad żoną. Podczas rozprawy zeznał (k.414), że nic mu nie wiadomo na temat znęcania się oskarżonego nad żoną w okresie ujętym w akcie oskarżenia. Zna jeden przypadek jak był gościnnie z córką A. L. u państwa M.. Nocował wówczas u kuzynów w Z., w nocy otrzymał telefon od córki, że coś się działo w domu stron, że A. rozrabiał, przyjechał do mieszkania stron. Oskarżony był pod wpływem alkoholu, ale nie stwierdził, żeby agresywnie się zachowywał, to było kilkanaście lat temu. W późniejszym okresie czasu odwiedzał strony, przy nim nic się takiego nie działo. Oskarżony był trochę arogancki, niezbyt grzecznie się odzywał do żony.

Należy zwrócić uwagę, że zeznania świadka dotyczą zdarzenia z okresu około 2002 r. (por. zeznania M. M. (1) z k. 110v). Wydawać by się mogło, że nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i faktycznie odnośnie okresu ujętego w akcie oskarżenia nie stanowią dowodu winy. Jednak z zeznań tych wynika skłonność oskarżonego do wulgarnych i agresywnych zachowań wobec żony we wcześniejszym okresie. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że utrwalone tendencje do wulgarnych zachowań trudno wyeliminować. Mogło by to się udać, gdyby sprawca uświadomił sobie naganność swego postępowania i chciał zmienić swe zachowanie. Tymczasem oskarżony konsekwentnie twierdził, że postępował właściwie (por. jego wyjaśnienia z k. 57-59,62-63,332-335). Analizując zatem zeznania R. M. uznać należy, że zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że oskarżony zachowywał się wulgarnie i agresywnie wobec żony również w okresie ujętym w akcie oskarżenia. Oczywiście gdyby zeznania R. M. były jedynymi dowodami winy, to nie byłyby wystarczające do jej stwierdzenia.

Sąd dał wiarę zeznaniom analizowanego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w zeznaniach oskarżycielki posiłkowej oraz A. L. (k.156v,13-14 akt II Ko 2263/14 Sądu Rejonowego w Gnieźnie).

Ł. W. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.161v-162), że pracuje w Komisariacie Policji w N.. Uczestniczył w interwencji domowej w domu państwa M., ale nie pamiętał kiedy to było. Podczas interwencji zgłaszająca poinformowała go, że mąż znęca się nad nią od dłuższego czasu, w dniu zdarzenia użył wobec niej przemocy i kopnął ją w brzuch. Mąż zgłaszającej powiedział, że rozmawiał przed domem, żona wyrwała mu telefon i zaczęła się awantura. Syn stron potwierdził, że ojciec uderzył matkę. Mąż zgłaszającej był pod wpływem alkoholu. Pokrzywdzona twierdziła, że mąż przechowuje w domu broń palną, mąż stwierdził, że broń była w zamkniętej szafie, a klucz od tej szafy miał w pracy. Pan M. powiedział do syna, by zastanowił się jak będzie zeznawać, wskazał, że będzie od tego zależeć co się stanie z mieszkaniem. Była to jego pierwsza interwencja domowa w tym domu. Podczas rozprawy zeznał (k.395-396), iż nie pamięta tej sprawy, po odczytaniu podtrzymał wcześniejsze zeznania.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w zeznaniach oskarżycielki posiłkowej, K. M. i K. D..

D. K. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.81v), iż jej mąż studiował razem z oskarżonym, przyjaźnili się i spotykali się całymi rodzinami. Od M. M. (1) dowiedziała się, że została pobita przez męża (uwzględniając datę przesłuchania, chodzi o zdarzenie z dnia 15 czerwca 2014 r.). Była świadkiem jak oskarżony kilkanaście lat temu czepiał się żony, był agresywny wobec niej przy gościach. M. M. (1) opowiadała jej ponadto, że mąż ją zdradzał. Podczas rozprawy zeznała (k.396-399), że wraz z mężem była przyjaciółką rodziny A. i M. M. (1). Odwiedzali się w domach z

różną częstotliwością. Od dłuższego czasu jej obserwacje były takie, że oskarżony zachowywał się źle w stosunku do żony, zawstydział ją, powodował, że żona mogła się czuć upokorzona. Wie, że były sytuacje, że oskarżony określał żonę epitetami lub rzucał kąśliwą uwagę. Były to zachowania ośmieszające, upokarzające, okazujące zazdrość, niechęć.

J. G. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.138v), że pracuje jako ochroniarz w Gimnazjum w S. P.. W szkole tej uczy pokrzywdzona. W listopadzie 2013 r. pokrzywdzona przyszła do szkoły w godzinach wieczornych i poprosiła, by mogła przenocować na zapleczu klasy. Nie mówiła co się stało, on nie pytał, pokrzywdzona do rana była w klasie. Nie był nigdy świadkiem awantur między stronami. Podczas rozprawy zeznał (k.399-400), iż z pokrzywdzoną pracuje w szkole od początku Gimnazjum, może od 13 lat. Zna oskarżonego jako jej męża. Pokrzywdzona pewnego wieczoru przyszła, żeby przenocować w szkole. To może był listopad lub październik 2, 3 lata temu. Nie mówiła co się stało, że chce tam przenocować. To była jednorazowa sytuacja.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonej.

Z. M. zeznał podczas postępowania przygotowawczego (k.119v-120), iż jest ojcem oskarżonego. A. M. kontaktował się z nim telefonicznie. W sprawie znęcania się syna nad synową nic nie wie, nie był świadkiem takich sytuacji. Synowa nie żaliła się na syna. Kilka miesięcy przed przesłuchaniem, które odbyło się w dniu 26.09.2014 r. (k.119), syn z synową nocowali u nich. Słyszał jak synowa wygłosiła godzinny monolog wobec syna, nie wie co mu przekazała. Nie wie jaki powód miała synowa by wystąpić o rozwód. Podczas posiedzenia sądowego (k.16v akt VII Ko 69/16 Sądu Rejonowego w Chełmie) zeznał, że oskarżony jest jego synem. Syn z synową mieszkali w Z., potem w N., nie wie kiedy syn wyprowadził się od synowej. Nigdy synowa nie skarżyła się na syna.

Zeznania te nie zasługują na wiarę, gdyż zawierają opis zachowania pokrzywdzonej i oskarżonego podczas rzadkich przyjazdów do rodzinnego domu oskarżonego. Jak zeznał ojciec oskarżonego, nie znał on szczegółów pożycia małżeńskiego stron, nie był w ich domu, nie uczestniczył w żadnej awanturze ani spotkaniu towarzyskim, na którym syn obrażał lub wyzywał żonę. Należy wziąć pod uwagę, że świadek jest wyraźnie negatywnie nastawiony wobec pokrzywdzonej, a w zachowaniu syna nie dostrzega żadnych błędów. Zeznania te są ponadto sprzeczne z zeznaniami M. M. (1), K. M., G. K., I. K., A. K. i D. K..

B. M. zeznała w trakcie postępowania przygotowawczego (k.121v-123), iż jest matką oskarżonego. Nigdy nie była świadkiem awantur między stronami wszczynanych przez jej syna, była świadkiem jak takie awantury wszczyniała synowa. Synowa miała wobec jej syna pretensje, że niczego nie robił. Podczas tych awantur syn niczego nie mówił. Nie była świadkiem zdarzeń polegających na tym, że syn miał stosować przemoc psychiczną lub fizyczną wobec swej żony. Syn opowiedział jej o zdarzeniu z dnia 15 czerwca 2014 r. Wskazał, że rozmawiał telefonicznie z jakąś kobietą, żona wyrwała mu telefon i podrapała go po barku. W listopadzie 2013 r. synowa skarżyła się jej, że syn spotykał się z jakimiś kobietami. M. M. (1) często wszczyniała awantury, gdyż jest nerwową, wybuchową osobą, zawsze krzyczała na jej syna, ten musiał się zastosować do jej dyspozycji. Zeznając przed Sądem Rejonowym w Chełmie w ramach pomocy sądowej (k.15v-16 akt VII K 68/16 Sądu Rejonowego w Chełmie) podała, że synowa otwarcie nie skarżyła się na zachowanie syna. U synowej nie widziała obrażeń ciała, u syna widziała je dwa razy. Około 5,6 lat temu (uwzględniając datę przesłuchania byłoby to około 2010-2011 r.) usłyszała krzyk i zobaczyła atak synowej na syna. Synowa krzyczała do swego męża, że nic nie robił. Podczas jej odwiedzin w domu stron, syn pomagał swojej żonie, a ta miała wobec niego pretensje, zachowywała się nietowarzysko. W 2013 r. lub 2014 r. zobaczyła w domu stron, że synowa oddzielała rzeczy do prania i nie chciała prać rzeczy syna. Syn nigdy nie podnosił głosu na swoją żonę, nie stosował żadnych form agresji wobec niej.

Zeznania tego świadka nie zasługują na wiarę, gdyż wytworzony przez świadka obraz oskarżonego jako idealnego męża, a pokrzywdzonej jako złej żony jest sprzeczny z zeznaniami oskarżycielki posiłkowej, K. M., G. K., I. K., A. K. i D. K.. Świadek ta obserwowała zachowania stron podczas rzadkich wizyt i interpretowała je zgodnie ze swoim wyobrażeniem syna. Należy zwrócić uwagę, że w obecności matki oskarżony mógł bardziej kontrolować swe zachowanie i powstrzymać się od typowych dla niego zachowań wobec żony w warunkach domowych lub podczas

impresz towarzyskich. Ponadto możliwym jest, że świadek celowo złożyła nieprawdziwe zeznania, chcąc dopomóc synowi w uniknięciu odpowiedzialności karnej.

A. L. zeznała podczas postępowania przygotowawczego (k.156v), że jest kuzynką A. M.. Około 15 lat temu (uwzględniając datę przesłuchania byłoby to około 2009 r.) była na imprezie w mieszkaniu stron. Po imprezie M. M. (1) wybiegła z pokoju i krzyczała, że A. M. chciał jej wyrządzić krzywdę. Oskarżony poszedł do kuchni i chwycił nóż. Pokrzywdzona bała się męża i przysła do niej, powiedziała, że mąż chciał ją zmusić do stosunku seksualnego. Próbowala go uspokoić, ale był wściekły, twierdził że wyrządzi krzywdę pokrzywdzonej. Żeby uspokoić oskarżonego zadzwoniła po swego ojca, który rozmawiał z oskarżonym. Innych zdarzeń nie widziała. Pokrzywdzona dzwoniąc do niej żaliła się, że mąż obraża ją, nie mówiła, że ją bił. Podczas posiedzenia sądowego zeznała (k. 13 akt II Ko 2263/16 Sądu Rejonowego w Gnieźnie), że była świadkiem jednej sytuacji kilkanaście lat temu. Po imprezie w mieszkaniu stron, gdy wszyscy poszli spać pokrzywdzona wybiegła z sypialni, krzyczała, że mąż namawiał ją do seksu. Oskarżony poszedł do kuchni, wziął nóż i groził nim żonie.

Zeznania tego świadka zasługują na wiarę, gdyż są logiczne, rzeczowe, zasadniczo konsekwentne i znajdują potwierdzenie w zeznaniach oskarżycielki posiłkowej oraz R. M.. Zeznania te nie mają bezpośredniego wpływu na ustalenia faktyczne, gdyż dotyczą zdarzenia sprzed okresu ujętego w akcie oskarżenia, ale potwierdzają, że oskarżony zachowywał się wyjątkowo niewłaściwie wobec osoby najbliższej.

W. K. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.183v), iż zna M. M. (1), nie zna oskarżonego, nie wie o ich małżeństwie. Nie słyszała żadnych awantur z ich działki. Jej działka graniczy z ich działką, ale między nimi jest wysoki parkan. Nie widziała u pokrzywdzonej śladów obrażeń ciała, pokrzywdzona nie opowiadała jej o nagannym zachowaniu męża.

Podczas rozprawy zeznała (k. 443), że jest sąsiadką stron, oddziela ich parkan. Nigdy nie była w domu państwa M.. M. M. (1) nie opowiadała o swoich problemach małżeńskich. Nic nie wiedziała o jej problemach małżeńskich, nigdy nie słyszała odgłosów awantury w ich domu.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie miała istotnych wiadomości w sprawie.

D. Ł. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.90v), iż od około 20 lat (czyli od około 1994 r.) zna strony, spotykał się z nimi sporadycznie, czasami raz w roku. Nic nie wie o znęcaniu się oskarżonego nad żoną, w maju 2014 r. M. M. (1) zadzwoniła do niego i powiedziała, że wystąpiła o rozwód. W 2011 r. był na balu walentynkowym, wówczas M. M. (1) unikała tańca w parze z innymi mężczyznami niż oskarżony, bo ten okazywał o nią zazdrość. Podczas tego balu oskarżony nagle opuścił towarzystwo i poszedł do domu. Podczas rozprawy zeznał (k.443-444), że niewiele wie w tej sprawie. Zna oskarżonego, jest to znajomość okazjna. Znał strony jako małżeństwo, bywał u nich w domu bardzo rzadko, oni byli u niego może dwa razy. Podczas tych spotkań byli spokojni, była normalna, kulturalna atmosfera. Nic mu nie wiadomo, żeby strony miały znęcać się psychicznie czy fizycznie nad sobą.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie miał istotnych wiadomości w sprawie.

A. G. zeznała podczas postępowania przygotowawczego (k.165v), że należy do dalszej rodziny oskarżonego, nie utrzymywała z nimi regularnych kontaktów od kilku lat. Około 6 lat temu (uwzględniając datę przesłuchania byłoby to około 2008 r.) M. M. (1) przyjechała z dziećmi do nich, powiedziała, że mąż wszczął awanturę. Nie wie co się działo w ich małżeństwie, zdarzało się między nimi kłótnie, ale nie zna ich szczegółów ani powodów. Podczas rozprawy zeznała (k.444v-445), iż nie ma nic do powiedzenia, od 10 lat nie utrzymuje kontaktów ze stronami. Kontakty się rozluźniły około 10 lat temu albo więcej, nie pamięta dokładnie, każdy miał swoje sprawy. M. opowiadała jej o sytuacji, że były kłótnie z mężem.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie miała istotnych wiadomości w sprawie.

M. G. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.166v), iż miał rzadki kontakt ze stronami, wie że się rozwodzą. Około 10-15 lat temu (uwzględniając datę przesłuchania byłoby to około 1999 r. - 2004 r.) zadzwoniła do niego matka oskarżonego B. M. i poprosiła, żeby pojechał do A. i M. sprawdzić co się tam dzieło. Gdy dojechał na miejsce było już po „burzy” i było spokojnie. Nie wie kto wszczął awanturę i co się dzieło. Nie był świadkiem awantur między stronami ani nie był więcej tam wzywany na pomoc. Raz zdarzyło się, że M. z dziećmi przyjechała do nich, bo miało dojść do awantury w domu. W trakcie rozprawy zeznał (k.445), że nic nie może powiedzieć w tej sprawie, przez ostatni okres czasu nie utrzymywał kontaktu ze stronami, nie odwiedzali się.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie miał istotnych wiadomości w sprawie.

G. K. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.141v-142), że zna oskarżonego od 1987 r., pracowali razem w latach 1999-2002 r., byli sąsiadami. Spotykał się towarzysko ze stronami, nie mógł jednoznacznie ocenić czy oskarżony wówczas nadużywał alkoholu. Relacje między stronami były złe, wynikało to z bardzo agresywnej postawy oskarżonego. Zdarzyła się taka sytuacja, że usłyszał z domu stron krzyki M. M. (1) o pomoc. Pobiegnął do domu M., pokrzywdzona leżała na podłodze, A. M. trzymał ją mocno za włosy, krzyczał, że ją zabije i wyzywał. Na jego widok uspokoił się, udawał że nic się nie stało. Następna sytuacja dotyczyła zdarzenia, gdy A. M. poprosił go, by odwiózł go z Izby Wyrzeźwień. M. M. (1) opowiedziała mu, że była awantura domowa, oskarżony groził bronią jej i dzieciom, przyjechała Policja i go zatrzymała (z zeznań M. M. (1) wynika jednak, że było to przed kwietniem 2010 r. – por. k.174v). Wtedy przekonał M. M. (1), by mu wybaczyła. W połowie 2014 r. pokrzywdzona zadzwoniła do niego wieczorem, prosiła by ją zawiózł na pomoc lekarską, bo mąż ją pobił. Poza opisanymi sytuacjami oskarżony był opryskliwy, lekceważący wobec żony, takie zachowania dało się odczuć zazwyczaj, gdy był pod wpływem alkoholu.

Podczas rozprawy zeznał (k.490-495,499-505), że oskarżonego zna od 1997 roku (później sprostował tą datę na 1987 r. – k. 490), jako kolegę, studiowali w szkole oficerskiej, od 1999 r. pracowali razem. Był uczestnikiem kilku spotkań towarzyskich, na których oskarżony w bardzo drastyczny sposób słownie i psychicznie znęcał się nad M. M. (1). Był świadkiem kilku zdarzeń twarzą w twarz, pierwsze miało miejsce około 2005 roku, dokładnie nie pamięta, chyba w czerwcu. Byli na obiedzie z żoną i znajomymi, usłyszał wołanie o pomoc M., pobiegł zobaczyć co się stało. Gdy wszedł do ich domu zauważył, że A. był pochylony nad M. lub wstawał i obelżywie ją wyzywał, w ręku miał pęk włosów M.. Kolejne zdarzenie miało miejsce kilka lat później, nie pamięta czy przed 2010 czy po 2010 roku. Zadzwoniła do niego matka oskarżonego i prosiła, żeby poszedł do domu państwa M., bo A. robi awanturę. Powiedziała, że syn stron zadzwonił zapłakany i prosił, żeby coś zrobił. Udał się do domu państwa M. i zauważył, że A. grozi M. nożyczkami i krzyczał, że ją zabije. Kolejna sprawa była w 2010 lub 2011 roku, dokładnie nie pamięta (M. M. (1) stwierdziła, że było to przed okresem z aktu oskarżenia – por. k.174v), otrzymał telefon od oskarżonego, żeby go odebrał z Izby Wyrzeźwień lub Komisariatu Policji. Powiedział, że pod wpływem alkoholu wszczął awanturę, groził, że z broni myśliwskiej pozabija wszystkich. Oskarżony prosił, żeby porozmawiał z jego żoną, żeby nie wnosila sprawy rozwodowej, że się uspokoi i będzie w porządku. Rozmawiał z M. M. (1), by dała mężowi kolejną szansę. Ostatnie zdarzenie, którego nie był świadkiem miało miejsce w 2014 r. Wówczas zadzwoniła do niego M. M. (1), prosiła by wskazał lekarza, bo została pobita przez męża i chce zrobić obdukcję.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w zeznaniach oskarżycielki posiłkowej, K. M. i I. J.. Świadek był kolegą oskarżonego ze szkoły wojskowej i zakładu pracy, namawiał w 2010 r. by pokrzywdzona odstąpiła od wystąpienia o orzeczenie ich małżeństwa.

E. J. zeznała podczas postępowania przygotowawczego (k.167v-168), iż w dniu 15 czerwca 2014 r. rozmawiała telefonicznie około godziny 21-22 z A. M.. Rozmowa trwała krótko i została nagle przerwana. Później oskarżony powiedział jej, że telefon wyrwała mu żona i rzuciła nim. Przed rozłączeniem rozmowy słyszała zdenerwowany głos żeński, nakazujący przerwanie rozmowy. Nigdy nie była świadkiem awantury między stronami, o sytuacji rodzinnej oskarżonego słyszała tylko od niego. Oskarżony opowiedział jej, że po przerwaniu mu rozmowy telefonicznej żona go podrapała po szyi i ręce. Podczas rozprawy zeznała (k.538-539), że wie, że toczy się sprawa o rozwód między A. i M. M. (1). Rozmawiała z A. M. telefonicznie, w pewnym momencie rozmowa znikła i skończyła się. Potem dowiedziała się, że telefon został wyrwany oskarżonemu i rzucony o ziemię. W czasie tej rozmowy słyszała głos kobiety, kobieta ta mówiła

do oskarżonego by porozmawiał z synem. Kobieta była zdenerwowana i żądała od A. M. zakończenia rozmowy. Nigdy nie była w domu oskarżonego, jego sytuację rodzinną i małżeńską zna z jego relacji. Oskarżony mówił jej, że żona krzyczała i wszczyniała awantury. Widziała zadrapania na szyi, siniaki na piersi i ręce oskarżonego, po tej awanturze z telefonem. Oskarżonemu wynajmuje mieszkanie, ale nie łączą ich więzi emocjonalne.

Zeznania te nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, E. J. była pośrednim świadkiem zachowania stron wobec siebie. Należy zauważyć, że dla niej mogło wydawać się niezasadne, by oskarżony kolejny raz rozmawiał z synem i ustalał z nim jakieś sprawy ich dotyczące. Tymczasem sprawa ta mogła się wydawać ważna dla syna oskarżonego i oskarżycielki posiłkowej, którą syn prosił o interwencję u ojca. Co ważne świadek zna zdarzenie od momentu rozłączenia połączenia telefonicznego wyłącznie z relacji oskarżonego. Świadek stwierdziła, że nie łączy jej związek emocjonalny z oskarżonym, jest dla niej najemcą mieszkania, nie ma wobec niego zastrzeżeń jako strony umowy cywilnoprawnej. Świadek zna oskarżonego z pozytywnej strony, tzn. jako osobę, która wywiązuje się ze swoich zobowiązań wobec niej. Relacja świadka o zachowaniu oskarżonego wobec niej w żaden sposób nie dezawuuje zeznań M. M. (1), K. M. i G. K.. Należy bowiem zwrócić uwagę, że rzadko zdarza się, by osoba stosująca przemoc domową wobec współmałżonka lub partnera zachowywała się podobnie wobec znajomych czy osób postronnych. Najczęściej osoby stosujące przemoc domową wobec osób postronnych zachowują się poprawnie.

Opinia biegłego lekarza (k.94) jest jasna i pełna, gdyż sporządził ją biegły dysponujący fachową wiedzą z dziedziny zdrowia ludzkiego, nie była kwestionowana przez strony postępowania. Uwzględniając powyższe, Sąd uznał tą opinię za podstawę ustalenia stanu faktycznego.

Dokumenty wymienione na k.540 zostały sporządzone przez powołane do tego osoby, nie zachodzą wątpliwości odnośnie ich autentyczności, stąd stały się podstawą ustaleń faktycznych.

Ustalony stan faktyczny tworzy spójną, logicznie uzasadnioną całość. Poszczególne wiarygodne dowody wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają. Na podstawie tego stanu faktycznego вина i okoliczności popełnienia przypisanego oskarżonemu czynu nie mogą budzić wątpliwości.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżony i pokrzywdzona zawarli związek małżeński w 1993 r., w 2002 r. zamieszkali w domu w N., mieli dwójkę wspólnych dzieci, urodzonego w (...) r. J. i K. urodzonego w (...) r. Początkowo życie małżeńskie układało się w miarę pomyślnie do marca 2010 r. Wówczas M. M. (1) złożyła zawiadomienie o znęcaniu się nad nią przez męża, wtedy oskarżony przeprosił żonę i obiecał poprawę. Pokrzywdzona nie chciała by kontynuować to postępowanie, bo uwierzyła mężowi, a z drugiej strony obawiała się, iż po rozwodzie nie będzie mogła samodzielnie spłacać kredytu wziętego na zakup domu. Postępowanie w tamtej sprawie umorzono. Oskarżony zamiast spełnić obietnice złożone żonie wrócił do nagannych zachowań, a nawet poczuł się bezkarnym i zaczął używać wobec żony przemocy psychicznej i fizycznej. Od kwietnia 2010 r. oskarżony zaczął nadużywać alkoholu, pod jego wpływem urządzał awantury domowe, podczas których wyzywał żonę, znieważał ją słowami powszechnie uważanymi za wulgarne oraz poniżał. Oskarżony był ponadto chorobliwie zazdrosny o żonę, kontrolował gdzie i z kim wychodziła, jak się ubierała, do kogo dzwoniła lub pisała sms-y. Takie zachowania oskarżonego nie wynikały z faktycznego zachowania żony, która nie dawała żadnych obiektywnych powodów do zazdrości, nie zachowywała się prowokacyjnie wobec innych mężczyzn i nie nawiązywała pozamałżeńskich związków uczuciowych. Oskarżony podczas spotkań towarzyskich i imprez okolicznościowych wyzywał żonę, poniżał ją i dyskredytował jej osiągnięcia zawodowe. Zachowania oskarżonego nie miały żadnego racjonalnego powodu i w żaden sposób nie mogą być usprawiedliwione. Pokrzywdzona była zmuszona do poniżającego i niegodnego traktowania niemal każdego dnia, niemal codziennie zdarzały się mniej lub bardziej poniżające ją zachowania ze strony męża. Należy zwrócić uwagę, że oprócz codziennego niewłaściwego zachowania oskarżony w określonych sytuacjach przekraczał zwykle granice swego niewłaściwego zachowania. Tak było m.in. w październiku 2010 r., gdy oskarżycielka posiłkowa przyszła do domu po uroczystościach Dnia Nauczyciela, przyniosła kwiaty od swoich uczniów, oskarżony urządzał jej awanturę, sugerował że kwiaty otrzymała od kochanka. Pokrzywdzona zwróciła uwagę, że to nie było prawdą, oskarżony jeszcze bardziej się zdenerwował, chciał ją uderzyć.

M. M. (1) uciekła do łazienki na piętrze domu, oskarżony dogonił ją, złapał nożyczki, przystawiał jej ostrze do szyi, groził, że ją zabije. Co znamienne oskarżony nie zaniechał swego bezprawnego zachowania nawet wówczas gdy do domu stron przybiegł ich sąsiad – G. K.. Widok sąsiada powstrzymał jednak oskarżonego przed dalszą przemocą wobec żony, usiłował on wmówić postronnemu świadkowi, że nic złego się nie stało. Ponadto oskarżony wielokrotnie groził żonie pozbawieniem życia, wzbudzając u niej uzasadnioną obawę o jej życie. Obawy te były tym bardziej realne, że oskarżony posiadał w domu broń myśliwską, na którą miał pozwolenie (por. postanowienie z k. 92, dokumentacja fotograficzna z k.97-98). Należy też zwrócić uwagę na nietypowe zachowanie pokrzywdzonej, która w listopadzie 2013 r., gdy oskarżony wszczął kolejną awanturę domową pojechała do Szkoły, gdzie uczyła i przenocowała na zapleczu klasy. Takie zachowanie pokrzywdzonej świadczy o tym, że nie radziła sobie z agresją męża, nie ufała skuteczności wezwania Policji i obawiała się przebywać z mężem w tym samym domu. W lutym 2014 r. wymusił, by żona zabrała go na wyjazd z grupą młodzieży na wycieczkę do W.. Podczas tego wyjazdu oskarżony usiłował nakłonić żonę do wycofania pozwu o rozwód. Pokrzywdzona nie zgodziła się, oskarżony zdenerwował się i groził jej spaleniem ich domu. W dniu 15 czerwca 2014 r. doszło do ostatecznego w realiach niniejszej sprawy bezprawnego zachowania oskarżonego wobec żony. W okolicznościach opisanych wyżej oskarżony szarpnął i uderzył pięścią w twarz pokrzywdzonej, następnie kopnął ją w brzuch. Na skutek uderzenia i kopnięcia pokrzywdzona doznała rany tłuczonej, obrzęku i zasinienia przedsionka jamy ustnej po stronie prawej wargi dolnej, obrzęku czerwieni wargowej po stronie prawej, rozchwiania siekaczy dolnych i bolesności okolicy prawego dołu biodrowego. obrażenia te spowodowały u niej naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni (opinia biegłego z k.94).

Analiza wskazanego okresu wskazuje, że były to ciągłe, regularne awantury wszczynane bez żadnych racjonalnych powodów, podczas których oskarżony dążył z całą stanowczością do poniżenia i podporządkowania mu żony.

Dla przyjęcia, iż zachowanie sprawcy realizuje znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 207 § 1 k.k. konieczne jest, aby zachowanie sprawcy miało charakter wielodziałaniowy. Pojęcie znęcania się w podstawowej postaci, ze swej istoty zakłada powtarzanie przez sprawcę w pewnym przedziale czasu zachowań skierowanych wobec pokrzywdzonego. Zatem, poza szczególnymi przypadkami, dopiero pewna suma tych zachowań decyduje o wyczerpaniu znamion przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. (por. post. Sądu Najwyższego z dnia 11.12.2003 r., IV KK 49/03, opubl. w LEX'ie nr 108048). Dla realizacji znamion tego typu czynu zabronionego wymaga się systematycznego powtarzania się zachowań naruszających określone dobra prawne. W niniejszej sprawie właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia, gdyż oskarżony w ww. okresie systematycznie powtarzał zachowania wymierzone w nietykalność cielesną, wolność, część żony, wyrządzał jej przez to cierpienia fizyczne i psychiczne.

Należy zwrócić także uwagę, iż o uznaniu określonego zachowania jako znęcania musi decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonej. Zatem konieczne jest odwołanie się do ocen ogólnospołecznych, tj. wartości wyrażających się w normach etycznych i kulturowych. Oskarżony przez okres ponad 4 lat dopuszczał się znęcania psychicznego nad żoną, wielokrotnie ją znieważał i poniżał, groził pozbawieniem życia, pobiciem, szantażował popełnieniem samobójstwa, kilkakrotnie dopuścił się fizycznej przemocy wobec niej, w tym w dniu 15 czerwca 2014 r. spowodował u niej obrażenia ciała na okres poniżej 7 dni.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 21.10.1999 r., sygn. akt V KKN 580/07 nie wyczerpuje znamion przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. sytuacja, gdy pokrzywdzony nie odczuwa zachowań sprawcy jako zbyt dotkliwych i gdy potrafi się przeciwstawić krzywdzącemu zachowaniu sprawcy. W niniejszej sprawie oskarżony miał przewagę fizyczną nad pokrzywdzoną, był od niej znacznie silniejszy, a ponadto pokrzywdzona nie potrafiła się skutecznie mu przeciwstawić.

Przemawia to jednoznacznie za uznaniem, że zachowania oskarżonego powinny być zakwalifikowane jako występki z art. 207 § 1 k.k. Natomiast odnośnie obrażeń z dnia 15 czerwca 2014 r. słuszną jest propozycja oskarżyciela publicznego, by zakwalifikować to zachowanie jako przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. Czyn oskarżonego powinien być objęty zbiegiem przepisów określonym w art. 11 § 2 k.k.

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu był znaczny, ze względu na długotrwałość przestępczych zachowań i wyrządzone pokrzywdzonej krzywdy.

Oskarżony ma 50 lat, do czasu zakończenia niniejszego postępowania trwał proces rozwodowy jego małżeństwa, uzyskał wyższe wykształcenie wojskowe i stopień pułkownika, pracował w Sztapie Generalnym (...) (k.56v), od lutego 2016 r. przeszedł na emeryturę i uzyskiwał 6.000 złotych miesięcznie (oświadczenie z k.331), ma na utrzymaniu syna w wieku 20 lat, nie był karany (k.401). Wywiad środowiskowy (k.298-302) sporządzony wobec niego jedynie potwierdza, że na skutek nagannego zachowania wobec żony zmuszony został do opuszczenia domu, żona zgłosiła wobec niego zastrzeżenia tożsame z zarzutami wynikającymi z zeznań (choć nie opisywała ich szczegółowo, bo nie było ku temu powodu i czasu). Na korzyść oskarżonego z tego wywiadu przemawia ciągłość zatrudnienia, osiągnięte sukcesy zawodowe i awanse.

Postępowanie powinno przekonać oskarżonego i ogół społeczeństwa, że popełnianie przestępstw nie jest opłacalne i zamiast spodziewanych korzyści przynosi dolegliwości i ewentualnie konieczność naprawienia wyrządzonej szkody. Celem postępowania jest również kształtowanie w społeczeństwie szacunku dla norm prawnych i słusznym interesów innych osób oraz wskazywanie, że reguły współżycia społecznego wykluczają dopuszczalność przyjęcia możliwości dopuszczania się użycia przemocy wobec innych ludzi i wyrządzenie jakiegokolwiek dolegliwości cielesnych.

Należy zwrócić uwagę, że z dniem 1 lipca 2015 r. uległ zmianie Kodeks Karny, koniecznym jest rozważenie czy liczne nowelizacje wskazują na konieczność zastosowania art. 4 § 1 k.k. i przyjęcia, że Kodeks Karny w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 20.02.2015 r. (Dz. U. z 2015 r., poz. 396) był względniejszy wobec oskarżonego. Niewątpliwie na podstawie poprzednio i obowiązującej obecnie ustawy można wymierzyć oskarżonemu karę w takich samych granicach, wobec oskarżonego wówczas i obecnie zachodzą przesłanki do warunkowego jej zawieszenia i warunkowego umorzenia postępowania. Istotne znaczenie może mieć nowelizacja treści art. 70 § 1 k.k., zgodnie z którym obecnie warunkowo zawiesić można wykonanie kary na okres od 1 do 3 lat próby, a poprzednio najkrótszy okres próby wynosił 2 lata, najdłuższy zaś 5 lat. Zwrócić uwagę należy, że wobec niekaralności oskarżonego (k.401) warunkowe zawieszenie wykonania kary jest zasadne. Określenie okresu próby powinno nastąpić na możliwie najdłuższy okres próby, ze względu na ryzyko ponownego podejmowania przez oskarżonego przestępczych zachowań, o czym wskazuje żądanie oskarżonego powrotu do wspólnego domu (k.534). Przemawia to za tym by zgodnie z treścią art. 4 § 1 k.k. zastosować wobec oskarżonego Kodeks Karny w brzmieniu obowiązującym od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 20.02.2015 r. o zmianie ustawy Kodeks Karny i innych ustaw.

Powyższe rozważania przemawiają za uznaniem, że karą adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynu i winy oraz zdolną spełnić swe cele prewencji indywidualnej i generalnej powinna być kara 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Wobec tego, że oskarżony nie był karany (k.401), po wydaniu nakazu opuszczenia wspólnego lokalu dostosował się do tego, a z wywiadu środowiskowego (k.298-302) wynika, że właściwie wykonywał obowiązki zawodowe, Sąd warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej kary. Trzyletni okres próby jest wystarczający do weryfikacji prognozy kryminalistycznej. Pozostanie oskarżonego na wolności, mimo że popełnił poważne przestępstwo obwarowane musi być dostosowanymi do okoliczności sprawy warunkami, tak by zminimalizować ryzyko popełnienia przez niego podobnych czynów w przyszłości. Takimi warunkami powinny być zobowiązanie oskarżonego do powstrzymania się od nadużywania alkoholu, obowiązek powstrzymania się od kontaktowania z żoną wbrew jej woli i obowiązek opuszczenia wspólnego domu. Nad wykonaniem tych obowiązków probacyjnych powinien czuwać kurator.

Pokrzywdzona przez okres 4 lat doznawała cierpienia psychicznego i fizycznego, zносиła je dla zachowania trwałości rodziny i z obawy usamodzielnienia się, zachowanie oskarżonego spowodowało, że podjęła leczenie psychologiczne (k.329), była zmuszona do nocowania w zakładzie pracy, doznała obrażeń ciała podczas ostatniego zdarzenia.

Krzywda wyrządzona pokrzywdzonej ma niewymierny wymiar i żadne odszkodowanie nie przywróci jej utraconego zdrowia i spokoju. Uwzględniając okres nagannego zachowania oskarżonego, wielorodzajowość dolegliwości

pokrzywdzonej i podjęte przez nią leczenie psychologiczne Sąd uznał, że kwotą adekwatną do wyrządzonych krzywd powinna być kwota 10.000 złotych.

By wzmocnić wychowawcze oddziaływanie wyroku, Sąd wymierzył oskarżonemu grzywnę. Grzywna w wysokości 100 stawek dziennych będzie adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu i wychowawczego oddziaływania na oskarżonego, a stawka dzienna została ustalona na kwotę 50 złotych ze względu na stałe i niemałe dochody oskarżonego.

Oskarżony utrzymuje się z emerytury w niemałej wysokości, wobec powyższego Sąd zasądził od niego zwrot poniesionych na rozpoznanie kosztów sądowych w całości i zasądził zwrot poniesionych przez oskarżycielkę prywatną wydatków na ustanowienie pełnomocnika w wysokości żądanej przez jej pełnomocnika.